

„Jak pięknie się różnimy”

Był koniec czerwca. Natalka wróciła z zakończenia roku w swoim przedszkolu. To był jej ostatni dzień z koleżankami kolegami z zerówki. Będzie za nimi tęskniła. Od września rozpocznie pierwszą klasę. Kto wie, czy w szkole trafi na takie fajne i miłe dziewczynki, jak Zosia i Nikola? One będą uczyły się w innej szkole. Natalka była smutna z tego powodu. Mama przytuliła ją i powiedziała:

- Kochanie, nie przejmuj się. Przed Tobą wakacje, a rozpoczęcie szkoły dopiero za dwa miesiące. Poza tym, mam dla Ciebie niespodziankę. Do naszego bloku wprowadza się dziewczynka w Twoim wieku, to córka mojej koleżanki. Może się zaprzyjaźnicie? Ma na imię Zuzia. Też skończyła przedszkole i tak, jak Ty, zacznie uczyć się w szkole.

Natalka przytuliła mocno mamę, a humor troszkę jej się poprawił. Zaczęła sobie wyobrażać, jak wygląda Zuzia.

Następnego dnia rano, mama Natalki zadzwoniła do swojej koleżanki – mamy Zuzi. Rozmawiały na temat ich przeprowadzki. Potem Mama zapytała Natalkę:

- Może chcesz porozmawiać z Zuzią?

Natalka trochę się zawstydzila. Przecież nie знаła Zuzi. O czym będą rozmawiały? Postanowiła jednak spróbować:

- Cześć, mam na imię Natalka.

Cześć, a ja jestem Zuzia.

- Słyszałam, że będziemy sąsiadkami – powiedziała Natalka.

- Tak. Wprowadzamy się za kilka dni – odparła Zuzia.

- Bardzo się cieszę. Do tej pory nie mieszkał tu nikt w moim wieku – odpowiedziała z radością Natalka.

I tak dziewczynki zaczęły rozmowę, która trwała prawie pół godziny. Aż mama musiała siłą odebrać swój telefon.

Przez następne kilka dni Natalka z Zuzią rozmawiały codziennie. Okazało się, że lubią taki sam kolor, podobne zabawy i słuchają podobnej muzyki. Ale najważniejsze, że obie uwielbiały konie i wszystko, co z nimi związane. Natalce jeszcze z nikim nie rozmawiało się tak dobrze.

Nadszedł dzień przyjazdu Zuzi. Pod blok podjechał duży samochód. Natalka przez okno wypatrywała swojej nowej koleżanki. Bardzo się zdziwiła, gdy zobaczyła, że tata Zuzi wynosi ją z samochodu na rękach i sadza na takim dziwnym wózku z dwoma dużymi kołami. Wtedy mama wyjaśniła Natalce, że Zuzia miała wypadek i jest niepełnosprawna. Natalka trochę się wystraszyła, bo nigdy wcześniej nie знаła nikogo na wózku. Ale potem przypomniała sobie, jak bardzo polubiła Zuzię i że jej wózek jest nieważny. Wybiegła przed

blok przywitać się z nią. Od tej pory były nierozłączne. A we wrześniu okazało się, że są w tej samej klasie.

Cała klasa była bardzo miła, ale Natalka najbardziej przyjaźniła się z Zuzią. Pomagała jej i spędzały ze sobą każdą wolną chwilę. Były najlepszymi przyjaciółkami.

W prawdziwej przyjaźni najważniejsze są podobne zainteresowania i charaktery, a nie wygląd i fizyczne możliwości.

Lena Maruchacz, klasa 3c